

Polacy w Cefalu`

W historii międzynarodowych Turniejów w Cefalu` istotnym czynnikiem była coroczna obecność licznych polskich brydżystów. Wiadomo że w Polsce brydż stał się narodowym sportem. Powojenne rządy wykazały dalekowzroczność dostrzegając w tej wspaniałej grze aspekt wychowawczy niezbędny w kształtowaniu psychiczno-umysłowym młodzieży, stąd uznały za właściwe wprowadzenie nauki brydża w szkołach podstawowych i średnich. Sukces był ogromny i doprowadził wśród kontynuujących naukę do utworzenia licznej grupy poszczególnych graczy oraz zespołów o wysokim poziomie technicznym.

Miałem szczęście spotkać i poznać w Wenecji (gdzie pojechałem na zaproszenie Rodolfo Burcovicha by uczestniczyć w Festiwalu) pana Mariana Frenkla, ówczesnego prezesa PZBS, którego zaprosiłem do Palermo z zespołem wysokiej klasy brydżystów celem uczestnictwa w „Palermo Bridge Team Superbowl” (zwanego później po prostu „mundialito”), który zamierzałem zorganizować w Palermo pod patronatem Administracji Miejskiej oraz przy wsparciu technicznym i międzynarodowych gwarancjach FIGB (Federazione Italiana Gioco Bridge). Z prezesem Gianarrigo Rona rozpocząłem tworzenie podstaw pod organizację zawodów, które stanowiłyby top na poziomie światowego brydża.

Miały je cechować cztery elementy: reprezentacja „polityczna” brydża (prezesa Federacji), poziom gry (drużyny „narodowe” uczestniczących krajów), informowanie o nich za pośrednictwem prasy i mass-mediów (wyspecjalizowany dziennikarz publikujący w wielkonakładowych dziennikach bądź periodykach sportowych) i wreszcie, rzecz fundamentalnego znaczenia, uruchomienie nowych metodologii technicznych (bridgerama), które zaczynały się pojawiać i mogły stanowić istotny impuls dla przyszłych organizacji o międzynarodowym znaczeniu.

Prezes Frenkiel, osoba zaangażowana i zwłaszcza bardzo uprzejma, przyjął zaproszenie z entuzjazmem i obiecał przybyć do Palermo z bardzo silnym składem. Pamiętam, że wskazał mi zawodnika, który stał obok nas i rzekł mi w naszym francuskim włosko-polskim: *Proszę mi wierzyć, obecnie ten pan jest najlepszym graczem na świecie...*

Spojrzałem z ciekawością, zainteresowaniem i lekkim niedowierzaniem na niego. To był PIOTR GAWRYŚ! Wzrósł mój entuzjazm i odwaga, zaprosiłem prezesa na kolację i zacząłem go zachęcać mówiąc mu o wszystkim – o Sycylii, jej słońcu i morzu i oczywiście o Sicily Open,

który od lat był rozgrywany w Cefalu`. W jego oczach czytałem chęć poznania tego świata, który dla Polaków aż do tego momentu, był jak sen.

Obiecałem jak najbardziej zbliżyć do siebie terminy organizacji Sicily Open i Mundialito oraz że z przyjemnością rozszerzę dla niego i polskich brydżystów zaproszenie do uczestnictwa również w Sicily Open. Od tej chwili zacząłem myśleć z większym rozmachem.

Mundialito został zaprogramowany w dniach bezpośrednio poprzedzających Sicily Open a zaproszenie do uczestnictwa w Cefalu` objęło wszystkie drużyny z Mundialito. Pan Frenkiel ze swej strony zaprosił mnie z przyjaciółmi do uczestnictwa w Festiwalu w Zakopanem... cały tydzień w Polsce, w Warszawie, w Krakowie... Nieźle!

Wyruszyliśmy w 6 osób... graliśmy... przegraliśmy czyniąc zaszczyt nazwie, którą nadaliśmy drużynie „demicollant” ... co w mniej skomplikowanych słowach włosko-francuskich znaczyło „podkolanówki”.

Prezes Frenkiel jako doświadczona osoba uwolnił nas od problemów językowych z różnymi „wski” czy „alski” i powierzył nas na cały czas pobytu osobie mówiącej po włosku i naszej przewodniczącej: to była pani Mirosława Siwek, która stała się później dla wszystkich MIRA ... instytucją...

Osoba o wielkiej inteligencji, bystra, doświadczona, dyspozycyjna, zawsze uśmiechnięta, znakomita brydżystka a wspaniałą rzeczą jest to, że kocha Sycylię, jej mieszkańców, klimat, jedzenie i ...wino. Mira stała się potem dla mnie, i jest dotąd, również czułą i drogą przyjaciółką.

Jej mąż Krzysztof (dla mnie Krikko), wielki miłośnik fotografii, osoba o wielkich zaletach.

Postanowiłem włączyć ją w organizację udziału polskich brydżystów w Cefalu`. Chętnie zaakceptowała i ułatwiła mi również otwarcie na kraje Europy Wschodniej. Rosjanie, Białorusini, Łotysze, Ukraińcy i jeszcze Polacy i Polski, piękni i silni. Znane w świecie brydża nazwiska i autentyczni mistrzowie.

Nie zniknęli. Przywołałam tu niektórych na ile to możliwe. I mam nadzieję, że przypomnę również wielu innych.

Aldo Borzi`